Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 23 marca 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 69 (1414)

Ś. † P.

STANISŁAW ŁAWRYNOWICZ

zmarł nagle w Warszawie dnia 20 marca r. b.

O niepowetowanej stracie nieodżałowanego Współpracownika i Kolegi, zawiadamia z żalem

ZARZĄD
Wileńskiego T-wa Wyścigowego.

872

Wyniki i horoskopy.

I.

Ocenę wyników dyskusji mniejszościowej na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów, można już zakończyć. Obszernie i wielokrotnie wypowiedziała się na ten temat prasa wszystkich państw biorących udział w pracach Ligi. Jak to bywa z każdą sprawą zajmującą przez czas jakiś opinję publiczną, problem mniejszości narodowych został odsunięty na plan dalszy. Przerwa trwać będzie do czerwca, kiedy „komisja trzech" ma złożyć sprawozdanie ze swoich rozważań komitetowi szerszemu, t. zw. Komitetowi Rady, składającemu się ze zwykłych przedstawicieli państw, reprezentowanych w Radzie, lub też ich zastępców.

Jako materjał dla prac „Komitetu trzech" służyć będzie to wszystko co zostało złożone w formie propozycyj podczas ostatniej Sesji Rady wraz z uwagami wypowiedzianemi w dyskusji, oraz wszelkie inne wnioski i uwagi, które w myśl p. 3-go rezolucji przyjętej przez Radę w dn. 7 b. m. Każde państwo — członek Ligi będzie mogło „Komitetowi trzech" nadesłać do dn. 15 kwietnia r. b. Należy więc oczekiwać, że niedługo po upływie tego prekluzyjnego terminu Komitet ten zbierze się celem rozpatrzenia całego zebranego materjału i sformułowania swoich wniosków czy też jedynie poglądów, mających być zreferowanymi „Komitetowi Rady". Miejscem tego zebrania ma być podobno Londyn, terminem początek maja r. b.

Oczywiście, rzeczywistym wykonawcą tego zadania i autorem sprawozdania „Komitetu trzech" nie będzie żaden z jego członków. *Chamberlain* jako minister spraw zagran. Wielkiej Brytanji, ma znacznie ważniejsze bezpośrednie obowiązki, niż studjowanie memorjałów w sprawach mniejszościowych, zwłaszcza kiedy w St. Zjednocz. tworzy się nowy rząd, a w Anglji zbliżają się wybory do parlamentu pod niezbyt pomyślnemi dla konserwatystów auspicjami. P.p. *Adatci* i *Quinones de Leon*, zajmujący stanowiska ambasadorów swoich państw w Paryżu, mają również dość z tego tytułu zajęć. Praktycznie więc ich robota sprowadzi się do przyjecia, ewentualnie zmodyfikowania tego, co przygotuje i opracuje Sekretarjat Gener. Ligi Narodów, a właściwie jego Sekcja spraw mniejszości narodowych z p. *Sugimurą* (Japończykiem) na czele,

Wśród pewnych kół politycznych, szczególnie niemieckich, podnoszono z sarkazmem ten fakt, że załatwianie i regulowanie kwestyj mniejszościowych, sprawiających kłopoty —jak dotąd przynajmniej — wyłącznie państwom europejskim dostało się w ręce Japończyków: p. Adatci, ako sprawozdawcy Rady Ligi i p. Sugimura, jako szefowi sekcji mniejszościowej w Sekretarjacie Ligi, który całą pracą przygotowawczą kierować będzie.

Niemcy skłonni są wogóle w doborze członków „Komitetu trzech" dopatrywać się intencyj mocarstw sprawienia pogrzebu pierwszej klasy wnioskom i życzeniom p.p. *Stresemanna* i *Danduranda*. Ogólny ton prasy niemieckiej jest kwaśny i zgryźliwy. Publicystyka niemiecka nie ukrywa bynajmniej tego, że zabiegi p. Stresemanna wytoczenia na forum genewskiem wielkiej kolubryny mniejszościowej poniosły fiasco i że dyplomacja polska odniosła poważny sukces. Pociesza się jednak tem, że debata rozpoczynająca atak w Genewie odbyła się w bardzo niesprzyjającej konjunkturze i że nic nie przesądza dalszego jej przebiegu, który może bardziej odpowiadać celom i widokom Stresemannowskim.

Tego rodzaju rozumowanie o tyle tylko ma pewną dozę słuszności, że konjunktura, w której odbywała się ostatnia sesja Rady Ligi nie nosi w sobie cech stałości i niezmienności. Była ona istotnie dla p. Stresemanna nieprzychylna. Opór delegatów niemieckich na paryskiej konferencji reparacyjnej, knowania alzackie. kryzys wewnętrzny w Rzeszy, wreszcie zły stan jego zdrowia — wszystko to nie dodawało siły wystąpieniu p. Stresemanna i nie mogło zdobyć dla jego tez szerszego grona członków genewskiego aeropagu, z których najpotężniejsi dopatrzyli się w tem wystąpieniu ukrytych ubocznych celów i w swoich przemówieniach dali temu swemu przekonaniu niedwuznaczny wyraz. Z największym wysiłkiem udało się p. Stresemannowi w ciągu nocy z 6-go na 7-my uratować koncepcję Komitetu Rady, odartą jednak faktycznie z wszelkiego realnego znaczenia.

Ostatni dzień sesji marcowej również nie przyniósł laurów p. Stresemannowi. Zarówno w sprawie Ulitza jak i kilku innych skarg niemieckich z Górnego Śląska Rada nie uczyniła zadość żądaniom petentów. Parę skarg dotyczyło spraw tak błahych, że odczytanie ich wywołało wesołość na sali. Tym razem była też poważna riposta ze strony polskiej. Fakt obicia po twarzy dziecka polskiego przez nauczyciela niemieckiego na Śląsku niemieckim za rozmowę po polsku został w odpowiedzi rządu pruskiego potwierdzony. Dla każdego na sali stało się jasnem, że wszystkie te skargi są objawem walki politycznej polsko-niemieckiej, że idzie tu nie o załatwienie tych lub owych incydentów z obu stron granicy przez Radę Ligi, lecz o osłabienie i depopularyzowanie stanowiska przeciwnika w walce politycznej.

Testis.

25-lecie prasy litewskiej.

„Liet. Žin." zwracają uwagę na to, iż tej wiosny mija 25 lat od chwili, gdy zakaz, stojący na przeszkodzie rozwoju prasy litewskiej, w 1904 r. został cofnięty i w Litwie ukazała się litewska książka i gazeta. Tak doniosły w życiu narodu jubileusz powinien być uroczyście obchodzony. Państwo musi zrzec się swych biurokratycznych tradycji i święcić obchód razem z organizacjami społecznemi. Przedewszystkiem więc należałoby się spodziewać, by jubileusz ten nie przypadł w okresie działających dotąd ograniczeń prasowych.

Niestety, jednak, o ile opinja urzędówki narodowców ma być uważana, jako pogląd rządu, to w chwili zbliżającego się święta prasowego ze strony władzy wiele spodziewać się nie należy. Urzędówka narodowców zupełnie niedwuznacznie wypowiada się za wychowaniem prasy przy pomocy środków policyjnych. Uważając, iż prasa litewska, która święci swe 25-letnie istnienie, nie dojrzała jeszcze do samodzielnego odźwierciadlania życia naszego kraju, urzędówka jednocześnie odmawia wydania „świadectwa dojrzałości" również naszemu społeczeństwu, które, według niej, nie zna jeszcze granic swej wolności. Po takich wywodach powstaje poważne pytanie, czy wogóle będzie zezwolone na obchód święta prasy, jako „czynnikowi niedojrzałemu".

Barwy papieskie.

Pierwotna chorągiew państwa kościelnego i dawnej armji papieskiej była nie biało-żółta, ale czerwono-żółta, ozdobiona przytem obrazami św. Piotra i św. Pawła. Kiedy jednak większą część wojsk papieskich wcielono po obsadzeniu Rzymu przez Napoleona I do armji francuskiej, gdzie zachowały one dawne barwy papieskie, ówczesny papież Pius VII, widział się zmuszonym nadać pozostałej mu sile zbrojnej nowe barwy; dlatego też dekretem z 13 marca 1808 r. postanowił, że chorągiew armji papieskiej będzie odtąd nie czerwono-żółta ale biało-żółta.

Barwy te stały się wkrótce bardzo popularne. Z ucieczką Piusa IX do Gaetta w listopadzie 1848 i z obwołaniem republiki rzymskiej papieskie barwy zniknęły na jakiś czas z Rzymu. Jednakże już w r. 1850 wraz z papieżem, osłanianym przez wojska francuskie. chorągwie biało-żółte wróciły do Wiecznego Miasta. Z chwilą wcielenia państwa kościelnego do państwa zjednoczonej Italji biało-żółta chorągiew przestała być symbolem świeckiej potęgi papiestwa. Dzień 11 lutego b. r. przywrócił barwom papieskim dawne znaczenie.

Obchód 11-ej rocznicy ogłoszenia niepodległości Białorusi.

Jutro dn. 24 b. m. Białoruski Komitet Narodowy w Wilnie obchodzi 11-tą rocznicę ogłoszenia niepodległości Białorusi.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 10-tej solennem nabożeństwem w kościele św. Mikołaja, o godz. 13-tej nabożeństwem w cerkwi klasztoru św. Trójcy, wieczorem zaś o godz. 19-tej w sali domu parafjalnego przy kościele św. Mikołaja odbędzie się uroczysta akademja, na której wygłosi referat pos. A. Stepowicz, zaś chór pod batutą p. Macwijca wykona szereg pieśni.

Sprawa taryf kolejowych

przedmiotem obrad Komisji Gospodarczej klubu Jedynki.

Ostatnie posiedzenie Komisji Gospodarczej przy Komitecie Regjonalnym klubu Jedynki było poświęcone sprawie taryf kolejowych. W specjalnych referatach zobrazowali stanowisko w tej sprawie poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu pp. Bohdanowicz — z fabryk tekturowych, Kroszkin — przemysłu drzewnego, Kronik—tartaków, Kinkulkin—młynarzy i Pisiuk—przemysłu torfianego.

Przedstawiciele Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej obecni na tem posiedzeniu wyświetlili tę kwestję ze stanowiska Dyrekcji i oznajmili, na które postulaty Dyrekcja zgodzić się może, na które zaś nie.

Przewodniczący zakomunikował na końcu posiedzenia, że Komitet Regjonalny wysunięte postulaty poprze. (—)

Przed pogrzebem marszałka Focha.

Niezliczone tłumy składają hołd wodzowi.

Gorąca manifestacja na rzecz Polski.

PARYŻ, 22. III. (Pat.) Defilada tłumów publiczności, składających ostatni hołd marszałkowi Fochowi, trwała bez przerwy w ciągu całego popołudnia. W pokoju, gdzie spoczywa marszałek, znajduje się jeden tylko wieniec kwiatów z wielką wstęgą o barwach polskich, przysłany przez ambasadora Chłapowskiego. Wczoraj wieczorem we wszystkich paryskich kinematografach wyświetlano filmy, przedstawiające główniejsze etapy karjery wojskowej zmarłego.

Wyświetlana na ekranie scena wręczenia marszałkowi Fochowi Virtuti Militari przez Marszałka Piłsudskiego w czasie wizyty tego ostatniego w Paryżu w roku 1921 wywołała gorącą manifestację na rzecz Polski.

Depesza p. Prezydenta i min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 22 III. (Pat). Z okazji śmierci marszałka Focha Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki przesłał na ręce prezydenta Republiki Francuskiej Gastona Doumergu'a depeszę następującej treści:

Do Jego Ekscelencji Pana Gastona Doumergue, prezydenta Republiki Francuskiej. Paryż.

Z najgłępszem wzruszeniem pośpieszam zapewnić Waszą Ekscelencję o bardzo szczerym udziale, jaki wraz z całą Polską biorę w boleśnej żałobie, jaka dotknęła Francję przez śmierć jegnego z jej największych synów Ferdynanda Focha, marszałka Francji i Polski. Sława i zasługi znakomitego zmarłego, wypróbowanego przyjaciela naszego narodu, pozostaną wryte nazawsze we wszystkich sercach polskich. (—) *Ignacy Mościcki.*

Pan minister spraw zagranicznych przesłał na ręce p. ministra Brianda, następującą depeszę:

Do Jego Ekscelencji Pana Brianda, ministra spraw zagran. Paryż.

Pośpieszam wyrazić Waszej Ekscelencji moje najserdeczniejsze wyrazy współczucia z okazji bolesnej straty, jaką poniosła Francja, tracąc w osobie marszałka Focha jednego z najwybitniejszych synów, prawdziwe wcielenie genjuszu i bohaterstwa narodu francuskiego.

Podziękowanie ambasadora Laroche'a marsz. Daszyńskiemu.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj marszałkowi Sejmu złożył oficjalną wizytę ambasador Francji w Warszawie p. Laroche, składając w imieniu swego rządu szczere podziękowanie za mowę p. marszałka w ubiegłą środę oraz hołd Izby ku czci marszałka Francji i Polski Ferdynanda Focha.

Konkretna propozycja litewska.

W sprawie wymiany towarów.

BERLIN, 2. III. (Pat). „Berliner Tageblatt" donosi z Kowna, że rząd litewski za pośrednictwem poselstwa polskiego w Berlinie przesłał wczoraj rządowi polskiemu zapowiedziane projekty uregulowania prowizorycznego obrotu handlowego między Polską i Litwą. Propozycje litewskie mają proponować wymianę towarów na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania.

Bezpośredni obrót towarowy poprzez granicę wileńską uważa Litwa, tak jak dawniej, za niemożliwy ze względu na kwestję wileńską, wobec czego proponuje inne punkty graniczne, przez które mogłby się odbywać obrót towarowy. Punktami temi byłyby granice: litewsko-niemiecka, litewsko-łotewska oraz drogą przez Gdańsk i Kłajpedę.

Sprawy komunikacyjne i wolności tranzytu przekazane podkomisji.

GENEWA, 22-III. (Pat). Komisja komunikacyjno - tranzytowa Ligi Narodów zbadała stan polsko-litewskich pertraktacyj w sprawie komunikacji i wolności tranzytu, poczem przekazała całokształt sprawy podkomisji.

Przeszło 130 osób zginęło w płomieniach.

MOSKWA, 22 III. (Pat.) Podczas pożaru, jaki wybychł w czasie seansu kinemotograficznego we wsi Igołkino gub. Włodzimierskiej zginęło 114 osób. Procz tego 11 osób zostało ciężko poparzonych, 6 zaś lżej. Ogień płonącego filmu przesunął się z niesłychaną szybkością na drewniany budynek, wzniecając panikę wśród obecnych, którzy rzucili się tłumnie ku jednemu wyjściu. Dla przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie i udzielenia pomocy poszkodowanym wyznaczona została z ramienia rządu specjalna komisja.

Sen. Miklaszewski popełnił samobójstwo.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Śledztwo w sprawie zgonu sen. Miklaszewskiego ustaliło, iż dnia poprzedzającego zgon sen. Miklaszewski telefonował do swego przyjaciela Lewenfischa w Łodzi i skarżył się na wielkie zdenerwowanie, wskutek czego p. Lewenfisch wyjechał do Warszawy, lecz nie zastał już sen. Miklaszewskiego przy życiu. Ponadto władze śledcze doszły do ustalenia treści listów, które zmarły napisał w przeddzień zgonu do swej żony, teściowej i przyjaciół. Fakt pozostawienia listów przez niego każe się domyślać, iż popełnił on samobójstwo.

Sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek udaru sercowego, nie skonstatowano jednak, czy udar nastąpił wskutek środków odurzających. Powołani lekarze rzeczoznawcy stwierdzili zattucie silnym srodkiem preparatowym.

A więc wynik dotychczasowego ślzdztwa wskazują niezbicie, że sen. Miklaszewski popełnił samobójstwo.

Konferencja prem. Bartla z P Prezydentem.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj zrana p. prem. Bartel udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Konferencja Pana Prezydenta z p. prem. Bartlem trwała półtora godziny.

Pos. dr. Bobrowski zrzekł się mandatu.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Pos. dr. Emil Bobrowski (PPS), wybrany z okręgu Kraków—miasto, zrzekł się mandatu poselskiego wobec ciężkiej i przedłużającej się choroby.

Pos. Rataj arbitrem w sprawie Jędrzejewicz-Woźnicki.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Sąd marszałkowski w sprawie Jędrzejewicz-Woźnicki, złożony z arbitrów Podoskiego i Ziemięckiego, ukonstytuował się w dniu wczorajszym przez wybór superarbitra w osobie pos. Rataja. Pierwsze posiedzenie sądu marszałkowskiego odbędzie się dziś popołudniu.

Zmian na wyższych stanowiskach w armji nie będzie.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Gabinet ministra spraw wojskowych informuje, że wiadomość, podana przez agencję Press o zmianach na wyższych stanowiskach wojskowych, nie odpowiada prawdzie. Specjalnie uznać należy, jako zupełnie dowolną wiadomość o przeniesieniu w stan spoczynku pierwszego wiceminista gen. Konarzewskiego oraz o przeniesieniu w stan nieczynny płk. Prystora.

Przesunięcia personalne w korpusie oficerskim.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Ukazał się nowy dziennik personalny ministerstwa spraw wojskowych, który zawiera cały szereg przesunięć i nominacyj. Między innemi zostali przeniesieni w stan spoczynku w korpusie generałów gen. Marjan Jasieński i gen. Stanisław Sochaczewski. Zwolnieni zostali z zajmowanych stanowisk, przeniesieni bez przynależności służbowej z równoczesnem przeniesieniem do kadr i oddaniem do dyspozycji właściwych dowódców O. K. kapitanowie, majorowie wszystkich korpusów oficerskich razem 111 osób.

Exposé prezesa Rady Ministrów prof. K. Bartla.

Odpowiedź pos. Diamandowi.

Pan prezes rady ministrów Bartel, nawiązując do końcowych słów p. Diamanda, stwierdza, że jest szefem rządu prawowitego i konstytucja pod tym względem została zaspokojona, gdyż został powołany do formowania rządu przez Pana Prezydenta i za rząd nieprawowity uważać się nie może.

„Pan Diamand zastrzegał się na wstępie, że nie dotknie spraw politycznych, dotknął ich jednak na końcu. Ja trzymać się będę ściśle wniosku, rozszerzając jednak jego zakres. Wezmę pod uwagę nie pojedyńcze zdarzenia, lecz charakteryzować będę przebieg całych procesów od 1924 roku do ostatnich tygodni, ilustrując je graficznie".

Wzrost produkcji.

Pan premjer, posługując się wielkiemi wykresami, które na specjalnych szaragach kolejno są umieszczane, wykazuje wzrost produkcji w różnych działach, który dowodzi, że produkcja ta w zestawieniu nietylko z dawniejszemi latami, ale i z rokiem ubiegłym, bynajmniej nie spada, lecz wzrasta stale, choć linja tego wzrostu jest złamana.

Wzrost ten dotyczy także wydobycia węgla i koksu, wykazując pewną zniżkę w lutym 1929 r., jednak nie poniżej poziomu produkcji z przed roku. Co do produkcji węgla, przekroczyliśmy już produkcję przedwojenną. Wskazanie przez premjera na znaczne obniżenie krzywej produkcji węgla z roku 1924 wywołało uwagę na prawicy, że powodem tego był strajk na Górnym Śląsku. Premjer odrzekł, że nie wchodzi w przyczyny, traktuje bowiem tę sprawę naukowo i nie robi z nich żadnego politicum. Następnie mówca charakteryzuje stan zatrudnienia w kopalniach węgla kamiennego, w górnictwie, hutnictwie, w przemyśle przetwórczym i t. p.

Liczba robotników zatrudnionych w kopalniach węgla wynosiła w styczniu rb. prawie 120 tysięcy. W przemyśle przetwórczym jest również stały wzrost liczby zatrudnionych.

Co się tyczy bezrobotnych, to w grudniu 1927 r. mieliśmy ich 518 tysięcy a częściowo bezrobotnych 67 tysięcy. Stan ten w grudniu 1928 r. uległ znacznej poprawie. W okresie od 9 do 16 marca b. r. bezrobotnych zarejestrowanych mieliśmy 182 tysiące, czyli przeszło o tysiąc mniej niż w poprzednim tygodniu.

Stan zatrudnienia i zamówień we wszystkich niemal przemysłach stale wzrasta.

Sytuacja na rynku drzewnym.

Ponieważ wniosek porusza także sprawę lasów państwowych, przeto zaznaczę, że eksploatacja lasów z reguły odbywa się w jesieni z wyjątkiem okolic górskich, gdzie odbywa się latem. Ostra zima nie opóźniła więc wyrobu i eksploatacja naogół została ukończona. Opóźnienie było tylko tam, gdzie dokonano sprzedaży na pniu. Sytuacja na rynku drzewnym wyjaśniła się po zawarciu układu z Niemcami z 24 stycznia b. r. Wywóz więc drzewa uległ zwłoce raczej z tego powodu, niż wskutek warunków atmosferycznych.

Naogół sytuacja na rynku drzewnym uległa osłabieniu wskutek gorszej konjunktury na rynku niemieckim i późniejszego zawarcia układu drzewnego. Wywołało to zniżkę cen około 20 proc., co się jednak nie odbije na zobowiązaniach budżetowych administracji lasów państwowych, na co wskazują dotychczasowe wpływy z tego tytułu do kasy państwa. Do 15 marca b. r. lasy państwowe przekazały 47 miljonów.

Ponieważ zaś plan finansowo-gospodarczy od 1 października 1928 r. do 30 września 1929 roku przewiduje 87 miljonów dochodu, przeto plan ten dotychczas wykonany jest z nadwyżką przeszło 5 miljonów i niema obaw, by druga część planu zawiodła. Administracja lasów położy nacisk na przeróbkę surowca drzewnego w tartakach krajowych i na eksport zagraniczny. Stwierdzam więc, że mrozy nie wpłynęły na zmniejszenie się eksploatacji lasów.

Ruch budowlany i zatrudnienie bezrobotnych.

Wielką troską nietylko Sejmu, lecz i rządu, jest zatrudnienie o ile możności wszystkich bezrobotnych z nadchodzącą wiosną. Problemu tego ne zdołamy załatwić bez uruchomienia ruchu budowlanego. Jak się przedstawiają horoskopy w roku obecnym w tej sprawie? Z budżetu inwestycyjnego zużyto w r. 1928/29 34 miljony, pozostaje więc na rok bieżący 54.251 tys. zł. W budżetach poszczególnych ministerstw przewidziany jest kredyt budowlany w łącznej wysokości 744.370 tys. zł., co razem z poprzednią kwotą wynosi 798.621 tys. zł. W roku ubiegłym kredyty budowlane na budownictwo państwowe wynosiły 616 miljonów, a zatem horoskopy przedstawiają się bardzo dobrze. Nie sądźcie panowie, żebym entuzjazmował się do zbyt szerokich inwestycyj z normalnych dochodów budżetowych, póki jednak nie znajdziemy innych dochodów, to powstrzymanie inwestycyj państwowych ze względu na bezrobocie wydaje się rzeczą niemożliwą. Oczywiście sezon tegoroczny będzie skrócony, gdyż wiosna się opóźniła i za to trzeba będzie powiększyć intensywność zatrudnienia.

Zagadnienie mieszkaniowe.

Przechodzę do zagadnienia mieszkaniowego. Komisja ankietowa obliczyła, że w miastach polskich 14,8 proc. ludności mieszka tak, że w jednej izbie mieści się przeszło 5 osób. W Warszawie za r. 1926 brak mieszkań wynosił przeszło 60 proc., a w Łodzi stosunki są jeszcze gorsze. Według teoretycznych obliczeń, **w ciągu lat 20 musielibyśmy do zaspokojenia głodu mieszkaniowego wybudować 1.900 tys.—2 miljony izb, co wymagałoby kosztów 14 miljardów złotych.** Prywatna inicjatywa finansowa tych sum nie dostarczy, a jeżeli częściowo dostarczy, to kapitał ten będzie tak drogi, że budować tego nie będzie można, gdyż czynsze musiałyby być zbyt wysokie. Przeciętny zarobek robotnika polskiego można przyjąć na 230 zł. miesięcznie. Gdyby musiał on poświęcać 15—20 proc. tego na mieszkanie, to znaczy bardzo wiele, to mógłby płacić 35—26 zł. miesięcznie. Tymczasem koszt izby 45—55 m.², a wysokości 2,8 m. wynosiłby 10—12 tys. zł. Licząc procent od kapitału 6 rocznie i 2 proc. na koszta administracji mielibyśmy koszt mieszkań od 800—960 zł. rocznie, t. j. dwa razy tyle, ile robotnik mógłby zapłacić. A zatem bez sięgnięcia do źródeł podatkowych rozwiązanie kwestji mieszkaniowej nie da się pomyśleć.

Tą drogą poszedł rząd, proponując podwyżkę czynszów w starych domach. Mamy w Polsce przeszło 25 proc. ludności miejskiej, która nie ma własnych mieszkań i w roli sublokatorów jest straszliwie wyzyskiwana. Gdybyśmy pozostawili sprawę normalnemu biegowi rzeczy, to za lat 15 zaledwie połowa ludności miejskiej posiadałaby mieszkania i płaciłaby niskie komorne, a druga połowa musiałaby uiszczać niesłychany haracz mieszkaniowy. Gdyby chciano zaradzić temu przez budowę mieszkań z kapitałów prywatnych, to mieszkania te musiałyby być trzykrotnie droższe, niż w domach starych.

Projekt rządowy ma na celu wyrównanie tej przepaści. Przeciwnicy tego projektu mówią, że podwyżka czynszów będzie niemożliwa do zniesienia. Według statystyki z 8 miast większych w Polsce, przeciętna cena mieszkania jednoizbowego przed wojną wynosiła 15 złotych miesięcznie, w Warszawie — 25 zł. Rząd chce podwyższyć te czynsze w ciągu lat 7 o 30 proc., to jest przeciętnie o 4 zł. 50 gr., a w Warszawie o 7 zł. 50 gr. miesięcznie. Czy można przypuszczać, że w ciągu tych 7 lat zarobki nie wzrosną o wielokrotność tej kwoty? Wówczas czynsz wyniesie 20 zł. miesięcznie, gdy w nowych mieszkaniach trzeba będzie płacić przeszło 30 zł.

Muszę zaznaczyć, że państwo samo nie zamierza budować tych mieszkań. Troską państwa będzie tylko dostarczenie taniego funduszu i czuwanie, ażeby on był przez budujących racjonalnie użyty. Kto zechce budować mieszkania małe i tanie, będzie mógł korzystać z tych funduszów, kto zaś będzie chciał budować drogie i duże, będzie musiał sam na to pieniądze zdobyć. A zatem zarzut etatyzmu lub hamowania inicjatywy prywatnej jest bezpodstawny. Ponieważ pożyczka przewidywana nie będzie mogła przekroczyć 50 miljonów zł., więc rząd zwróci się do Sejmu z wnioskiem o upoważnienie do ulokowania dalszych sum z zapasów kasowych w listach zastawnych budowlanych Banku Gospodarstwa Krajowego. Rząd będzie dążył do tego, aby kontyngent budowlany w roku obecnym nie był niższy, niż w roku ubiegłym.

Straty z powodu mrozów i zawiei na kolejach.

Ostra zima odbiła się fatalnie na stanie kolei i żeglugi. Straty kolei przekraczają 70 miljonów, żeglugi — są oczywiście mniejsze, lecz również stosunkowo znaczne. Na grafikonie widzą panowie, że kolej jest obciążona stale w miesiącach jesiennych wskutek przewozu płodów rolniczych i wzmożonych transportów węgla dla ludności. Zima tegoroczna przyczyniła się w sposób katastrofalny do złamania tej najlepszej linji, która osiągnęła poziom nieznany nam od listopada 1925 r. Tak znacznie upadły transporty kolejowe. Mnóstwo strat wskutek pękania szyn, niszczenia parowozów i wagonów. W styczniu i lutym pękło 1237 szyn, dziennie bywało po 111. Podupadło wskutek tego bezpieczeństwo ruchu. Wodociągi na stacjach zamarzały. Tabor się psuł.

Procent chorych pracowników zwiększył się podwójnie w porównaniu z rokiem ubiegłym. Przy oczyszczaniu torów pracowało w połowie lutego we wszystkich dyrekcjach po 85 tys. ludzi. Razem za okres 2 miesięczny przepracowano blisko 4 miljony dniówek, podczas gdy w roku ub. było w tym czasie tylko 850 tys. Pracowali także żołnierze i przepracowali blisko 32 tys. dniówek.

Aby uchronić oczyszczone tory od dalszego zasypania ustawiono wały z kostek z zamrożonego śniegu na przestrzeni przeszło 2 tys. klm. Na przyszłość zamierzamy się zaopatrzyć w znaczniejszą ilość pługów typu rotacyjnego, które mogą opanować nawet kilkometrowe zaspy. Trzeba zwiększyć ilość osłon ruchomych dla ogrodzenia miejsc niebezpiecznych i w tym celu trzeba też przeprowadzić ustawę, zezwalającą na ustawienie ich na cudzych gruntach poza granicą wywłaszczenia. Podjęte będą prace do zabezpieczenia smarów nawet przy 25 stopniach. Ulepszony ma być tabor. Dla służby trzeba przygotować zapasy ciepłej odzieży. Sytuacja jednak powoli wraca do normalnego stanu. Naładunki wzrastają.

Ruch w żegludze w lutym spadł aż do zera wskutek zamarźnięcia Bałtyku. Lody wyrządziły wielkie straty rybakom. Całe gospodarstwo narodowe ucierpiało wskutek zamarznięcia drogi morskiej. W lutym spadł ruch towarowy w portach do 1/20 poprzednich rozmiarów.

Sytuacja finansowa kraju.

Na ogólne polepszenie sytuacji wywiera wpływ większy przypływ kredytów zagranicznych w bankach prywatnych i dogodne warunki, na jakich te kredyty obecnie przychodzą. Co się tyczy kredytów długoterminowych, to sytuacja jest tu gorsza w związku z pogorszeniem się konjunktury amerykańskiej. Ale kurs naszej pożyczki stabilizacyjnej od paru dni wykazuje znowu tendencję zwyżkową, gdyż 14 marca wynosił 83,25, a 18 marca 85,5. Są także widoki na lokatę na rynkach zagraniczn. polskich papierów rolniczych.

Co się tyczy nadmiernego obiegu weksli, to w lutym obserwuje się już pewne odprężenie sytuacji. Obserwuje się stały wzrost oszczędności. W sprawie bilansu handlowego, pomimo trudności, które nie dadzą się złamać w krótkim czasie, możemy jednak stwierdzić wolną ale stałą poprawę w samej strukturze bilansu, choć jeszcze nie w cyfrach. W r. 1928 zmalał przywóz zboża, mąki pszennej, skór wyprawnych, rudy żelaznej, surowego żelaza. Natomiast wzrósł przywóz materjałów budowlanych, nawozów sztucznych, soli potasowych, żelastwa, maszyn, samochodów i t. p.

Zwycięstwo w kampanji chlebowej.

Rolnictwo nasze wykazuje stały postęp. Premjer stwierdza, że dzięki podjętym przez rząd zarządzeniom celnym i wzmocnieniu akcji rezerw zbożowych udało się wstrzymać nadmierny spadek cen żyta. Obecnie ceny żyta i pszenicy mają tendencję zwyżkową. Rząd popiera akcję zcentralizowania wywozu przez utworzenie syndykatu eksporterów trzody i bydła.

W akcji chlebowej, rząd odniósł całkowity sukces. Mówca wykazuje, że dnia 1 stycznia 1929 roku wszędzie cena chleba o jakie 8—10 groszy była niższa, niż w dn. 1 stycznia roku ubiegłego.

Paradoksy naszego życia.

Przedstawiłem w największym skrócie sytuację w kraju, stan faktyczny pewnych tylko dziedzin naszego gospodarstwa narodowego w związku z niezwykle ciężkiemi warunkami atmosferycznemi. Zdaje mi się, że wytworzyłem obraz bez zniekształceń. Stwarzenie sobie złudzeń, wytwarzanie atmosfery błogiej szczęśliwości uważam przy właściwościach naszej umysłowości za zgubne. Polska dopiero wchodzi w okres wydźwigania się z bezładu gospodarczego i byłoby błędem uważać, że droga ta jest wolna od wielkich trudności. Wytrwałość i wola nie może załamywać się w atmosferze beztroski.

Jeżeli walka rozegrywa się między rządem łącznie z tą olbrzymią częścią społeczeństwa, która pracuje, wierzy w swój zwycięski pochód naprzód z jednej strony, a z drugiej z objektywnemi trudnościami wewnętrznemi i zewnętrznemi, nagromadzonemi w ciągu całego stulecia, nagromadzonemi w okresie wojny i inflacji, to obok stoi, gromada bezczynnych widzów. Od czasu do czasu sezonowo niemal opanowują tych ludzi uczucia lęku przed katastrofami wszelkiego rodzaju. Są to specyficzne paradoksy naszego życia. Charakteruzują je słowa jednego z posłów, który na posiedzeniu Sejmu w dniu 30 marca 1928 roku przewidywał katastrofę.

Przypominam, że wypowiedziane to było 30 marca 1928 roku. Nie jesteśmy zakłopotani. Z pomocą przychodzą nam zdobycze trzyletniej pracy i doświadczenia. Znamiona kryzysu są: gwałtowna redukcja wytwarzania, silny spadek cen, masowe bankructwa i ostre bezrobocie. Tych symptomów nie tylko dotąd nie widać, ale sądząc z charakteru dotychczasowego rozwoju gospodarczego w naszym kraju, o ile nie wejdą w grę czynniki nieznane i nieprzewidywane, oczekiwać ich nie należy.

Idąca wiosna przyniesie potrzebne odprężenie w szeregu gałęzi produkcji, sparaliżowanych dotąd jeszcze warunkami kończącej się wyjątkowo surowej zimy. Ze spokojem przeżywać będzie można każdy dzień i oczekiwać następnego. (brawa i oklaski w centrum).

Wrażenie przemówienia prem. Bartla.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przy rozpatrywaniu wniosku w sprawie pogorszenia się sytuacji gospodarczej i zastosowania środków zapobiegawczych zabrał głos szef gabinetu p. prem. Bartel i wygłosił obszerne exposé, które podajemy powyżej.

Ponieważ exposé p. prem. Bartla było całkiem inne, niż wszystkie dotychczasowe przemówienia członków rządu w sprawie sytuacji gospodarczej, albowiem było ono ściśle rzeczowe i wyeliminowane z zagadnień politycznych zostało ono wysłuchane przez osoby, zasiadające w Sejmie i interesujące się naszem życiem gospodarczem i jego rozwojem, z dużem zaciekawieniem, mimo iż mowa p. premjera trwała 3 godziny.

P. prem. Bartel, omawiając skutki fatalnej ubiegłej zimy, poświęcił specjalne ustępy swej mowy Wileńszczyźnie. Powiedział on, że już w listopadzie roku ubiegłego poczynione było szereg zarządzeń specjalnie dla Wileńszczyzny, dotkniętej klęską nieurodzaju, a więc, liczne ulgi podatkowe dla niektórych powiatów, dotyczące podatku gruntowego i majątkowego, prócz tego Bank Rolny udzielił kredytów na zakup zbóż jarych, otwarto pewne kredyty budżetu nadzwyczajnego na pomoc dla bezrobotnych, na dożywianie ludności, poczyniono ulgi w podatku przemysłowym i obrotowym—słowem wszędzie, gdzie zachodziła potrzeba, rząd przychodził z pomocą i obowiązek swój spełnił.

Głównym tematem wczorajszych rozmów w kuluarach sejmowych, oczywiście, był afekt exposé p. prem. Bartla. Posłowie, zależnie od swych poglądów politycznych ustosunkowali się do tego exposé i do twierdzenia p. premjera, że obecna sytuacja gospodarcza wcale nie jest groźna i jedynie katastrofalna zima spowodowała fatalne skutki.

Jednakże naogół wrażenie, jakie wywołało exposé szefa gabinetu jest bardzo dodatnie i niewątpliwie przyczyni się ono przedewszystkiem do uspokojenia opinji kraju, zaniepokojonej ostatniemi alarmami prasy o niebezpieczeństwie gospodarczem, grożącem państwu, powtóre zdementuje wszelkie pogłoski lansowane przez niektóre odłamy prasy o niebezpieczeństwie kryzysu gospodarczego.

Zgon kardynała Gasparri'ego?

Pisma ryskie zamieszczają telegram z Rzymu, donoszący o zgonie sekretarza stanu kardynała Gasparri'ego.

Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł dotąd nie otrzymaliśmy.

Ratyfikacja konwencji o ruchu granicznym przez Litwę.

KOWNO, 22. 3. Pat. Elta komunikuje, że rada ministrów w dniu wczorajszym ratyfikowała konwencję o ruchu granicznym między Polską a Litwą i postanowiła zwrócić się z prośbą do prezydenta republiki, aby też ratyfikował konwencję. Jak wiadomo, konwencja przez Polskę została już ratyfikowana.

Odczyty prof. Tadeusza Zielińskiego.

Prelekcja uczonego tej miary co prof. Zieliński jest wydarzeniem niepowszednem, jest swego rodzaju świętem. Aula Kolumnowa gmachu głównego U. S. B. zapełniona została „po brzegi" przez młodzież akademicką oraz przedstawicieli starszego społeczeństwa, w tem — elity intelektualnej Wilna.

Czcigodnego prelegenta powitał przemówieniem prof. Glixelli, poczem rozpoczął się wykład znakomitego gościa p. t „Manja twórcza". Manja w rozumieniu helleńskiem a zwłaszcza platońskiem jako pewien szał („manija"), w którym potężnieją władze duchowe danej (utalentowanej) jednostki, wydobywającej wówczas, z siebie maksimum wysiłku twórczego, wydobywającej z jakichś tajemniczych, nieznanych ani nam, ani jej samej, głębi jej osobowości, ogromy twórczości, przenoszące o wiele wszystko to, na co dana jednostka może się zdobyć w t., zw. stanie normalnym.

Platon (w djal. „Fedra") rozróżnia cztery rodzaje takiego szału twórczego. Jeden według niego pochodzi od Apolina i jest to szał *wieszczy*, drugi jednej z jego muz poezji (Kaliope czy Klio) przypisywany, szał poetycki, trzeci dzieło Erosa—*miłosny*, czwarty *dionizyjski* w winie mający swą przyczynę.

Czemże właściwie jest taki szał, owa manja twórcza?

Głęboko ukryty w tajnikach naszej istoty spoczywa większy lub mniejszy, pewien kapitał służący nam do podtrzymania naszego organizmu fizycznego w momentach wzmożenia się naszej twórczości.

W normalnych warunkach możemy zużywać tylko procenty od tego kapitału, a bywają chwile, bywają takie stany nad-normalne, kiedy dzięki sprzyjającym okolicznościom psychofizycznym kapitał ów wyzwala się i następują nagłe wybuchy twórczości, wybuchy o niezwykłej potędze. Po nich jednak następuje gwałtowna reakcja i ten, który uległ im przypłaca całkowitym upadkiem sił lub długą chorobą, to naturalne czy sztuczne (szał Dionizosa) sięgnięcie do owego kapitału. Należy przytem odróżnić szał zdrowy od niezdrowego, sztucznego lub wywołanego przez chorobę. Każdy z nich jest pewnego rodzaju stanem patologicznym, dotkliwym wielce w swoich skutkach. Nie potrzeba dodawać, że najniebezpieczniejszy jest ten ostatni i prędzej czy później, któryś jego atak kończy się tragicznie.

Takie właśnie wyzwolenie sił twórczych w patologicznym stanie chorobowym, obserwujemy u dwóch, światowej sławy twórców Fryderyka Nietzschego i Teodora Dostojewskiego. Pierwszy z nich cierpiał na „dementia paralitica" (djagnoza znakomitego, szwedzkiego lekarza Bierre'go) drugi miał epilepsję. Doznający tych strasznych przypadłości mają w czasie ich ataków (lub przed nimi) chwile—mgnienia jakiejś przedziwnej jasności umysłu, niezwykłego a potężnego uniesienia, w których twórczość ich wznosi się na nieznane im normalnie, szczyty. Zdumiewające jest przytem podobieństwo charakteru takiej twórczości, identyczność jej zasadniczych motywów, koncepcyj. I Nietzsche i Dostojewski zupełnie od siebie niezależni mają zasadnicze elementy swojej twórczości te same. Zarówno anty-teizm Nietzschego, jak i jego immoralizm właściwy jest także Dostojewskiemu, występując w jego „Biesach", w książce, której Nietsche znać nie mógł.

Rzeczony immoralizm był raczej teoretyczny u obydwóch twórców, żaden z nich bowiem nie umiał wcielać go w życiu codziennem. „O immoralizmie można gadać" — mówi Nietzsche. Tylko gadać. Mamy tu więc jaskrawy kontrast pomiędzy życiem codziennem, „normalnem", a patologiczną twórczością każdego z nich.

Nietylko podkład patologiczny był im wspólny, wspólnie czerpali z materjałów przeszłości. „Wszystko to już było drukowane" — oświadcza Dostojewski. Podwójna moralność ludzi i nadludzi istotnie znana była i szeroko stosowana w starożytności; zbija jej zasadę doskonale Sokrates w „Rzeczypospolitej" Platona.

Naturalny dobór może doprowadzić do owych nadludzi, których moralność jednak będzie także wyższa; ich zasady moralne będą nietylko nie uboższe, bardziej uproszczone niż nasze, ale przeciwnie, bogatsze. Szlachetność ich będzie tak znaczna, że za niemoralne będzie uważane nietylko przestępstwo ale i „niedostępstwo", t. j. nietylko obecność zła ale i nieobecność dobra.

Eugeniką się zowie ta nauka, która, być może, iż niezadługo stanie się podstawą wychowywania społeczeństw, a której zasadą naczelną jest rozwijanie, w niczem niezakłóconej harmonji, ducha i ciała.

Na tem mniej więcej zakończona została pierwsza część odczytu.

Druga jego część została wygłoszona w dniu następnym i oczekiwana była z ogromnem zainteresowaniem, z tem większem skoro pierwsza dała tak ciekawe, rewelacyjne niemal momenty, rewelacyjne porównania. Niezwykłość zestawienia nazwisk w tytule drugiego odczytu potęgowała jeszcze owo zainteresowanie — Mickiewicz — Mahomet—Lukrecjusz...

Na wstępie, czcigodny prelegent zaczynając swój odczyt od Mickiewicza, zastrzegł się, że nie będzie traktował osoby Wieszcza w tej samej co Dostojewskiego i Nistchego, płaszczyźnie patologicznej. Chodzi tylko o podobne jak u tamtych czerpanie przez Mickiewicza z ukrytego w głębi organizmu kapitału sił potrzebnych ciału do sprostania duchowi w momentach nadmiernych wysileń. Chodzi o zbliżone do tamtych pewne nadnormalne stany w których poeta raz popuściwszy wodze twórczości już nie mógł jej pohamować aż do zupełnego, fizycznego wyczerpania się owym stastanem. Była to prawdziwa djonizyjska *eksiaza*, w dosłownem tego słowa znaczeniu (exstasis—wystąpienie ducha z ciała).

Kluczem jakby do owych tajników genjalności poety była melodja Filona. Dlaczego ona właśnie wywoływała ten stan nadnormalny — trudno określić, zapewne przez jakąś asocjację. Poeta nieświadomie ulegał jej wpływowi. Zachowały się przedmiotowo opisy tego, jeden z nich pióra jednego z filomatów. Czytamy w nim, iż „Adam improwizował pod nutę Filona".

Szczytem rozwoju zdolności improwizacyjnej poety były czasy jego pobytu w Rosji. Dość wtedy było zagrać jakąś piosenkę aby wprowadzić Wieszcza w trans improwizacyjny. Na jednem z posiedzeń poeta improwizował nie zanotowaną niestety, nigdzie, tragedję „Samuel Zborowski", liczącą około 2000 wierszy!

Najpotężniejsza ze wszystkich jest oczywiście improwizacja drezdeńska, włożona w usta Konrada w III ej cz. Dziadów. Mamy dwa opisy jej przebiegu — jeden Odyńca, drugi Orpiszewskiego, sąsiada hotelowego Mickiewicza, który opowiada, iż krytycznej nocy słyszał poetę długo deklamującego coś z zapałem. Epilogiem tego był nagły stuk (zapewne upadek), zaś po nim—cisza. Gdy rano Odyniec przybył do przyjaciela, zastał go leżącego na ziemi bez czucia. Nagła prostracja zakończyła ten nadludzki wysiłek ducha i ciała.

Fizyczny stan poety w tych chwilach miał jednak charakter patologiczny. Tyczy się to zwłaszcza momentów poprzedzających improwizację. Było to coś pośredniego pom. „szałem Muzy" a „szałem Apollina".

Mickiewicz pozatem także j. wiadomo miewał momenty jasnowidzenia; i o tych doszły nas relacje pisemne. Jedna z nich Niemca Holteya (drugą napisał Odyniec). Opowiada o jasnowidzeniu Wieszcza na wieczorze u Otylji Goethe. Stan wieszcza wtedy miał również pewien patologiczny charakter. Świadczyła o tem niezwykła bladość jego oblicza i inne znamiona wymienione w powyższych opisach. *S. Kl.*

(Dokończenie nastąpi).

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego.

W Podbrodziu.

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego w tym roku odbył się nader okazale. Uroczystości rozpoczęły się 17 b. m. daniem dwu przedstawień przez miejscowe Koło Amatorów; dla dziatwy, wojska i szerszego ogółu. W wigilję imienin o godz. 8-ej wieczór odbył się capstrzyk orkiestry 23 pułku ułanów i straży ogniowej. Miasto iluminowano.

Uroczystości 19 b. m. rozpoczęto solennem nabożeństwem w kościele katolickim i w synagodze żydowskiej. Po nabożeństwie odbył się pochód i defilada wojska i innych organizacyj, poczem burmistrz K. Rożnowski dokonał uroczystego wręczenia medalu Stanisławowi Prokopowi mieszkańcowi m. Podbrodzia nadanego mu za ratowanie tonących; następnie po odczytaniu depeszy wysłanej z życzeniami Dostojnemu Solenizantowi wygłosił podniosłe przemówienie. O godz. 3-ej po południu w Magistracie zostały rozdane zapomogi biednej ludności w gotówce i w naturze w wysokości zgórą na 1.000 zł.

Wieczorem o godzinie 6-ej odbyła się uroczysta akademja, na której słowo wstępne wygłosił burmistrz p. Rożnowski, zaś major Karassek wygłosił piękną i treściwą prelekcję o życiu i czynach Marszałka. Deklamacje i koncert orkiestry 23 p. ul. zakończyły akademję.

Po skończonej akademji zebrani jednogłośnie postanowili przesłać Dostojnemu Solenizantowi depeszę treści następującej: „Zebrani w m. Podbrodziu powiatu święciańskiego na uroczystej akademji przedstawiciele wojska władz samorządowych duchowieństwa, nauczycielstwa, policji i licznie zgromadzone społeczeństwo składają Ci Dostojny Solenizancie wyrazy Hołdu, uwielbienia i głębokiej miłości oraz zapewnienia, że wykazaną przez Ciebie drogą pracy i czynu iść pragną i stoją zawsze pod Twoim rozkazem.

Powyższem mieszkańcy Podbrodzia uczcili i swoją gorącą miłość okazali Dostojnemu Solenizantowi i Wodzowi Narodu. Na większą okazałość nie stać było, jednakże radość i wzniosłe uczucie w tym dniu nietylko wśród zamożnych, ale i wśród biednych było, o których społeczeństwo nie zapomniało i chociaż z drobnemi datkami—pośpieszyło, by przynajmniej częściowo w ich doli ciężkiej ulżyć. Jest to czyn, oparty na czynach Wielkiego Naszego Wodza, czyn myślenia nie o sobie tylko, czyn godny naśladowania.

W Smorgoniach.

W wigilję imienin Marszałka, t.j. 18-go b. m. o zmroku odbył się capstrzyk orkiestry straży ogniowej.

Dnia 19 o godzinie 9-ej odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, na którem jednogłośnie uchwalono nadanie obywatelstwa honorowego m. Smorgoń Marszałkowi Piłsudskiemu. Wniosek ten Rada wysłuchała stojąc, poczem wzniosła trzykrotnie okrzyk na cześć Marszałka. Następnie wysłano stosowny telegram z życzeniami oraz prośbą o przyjęcie godności obywatela honorowego miasta.

O godz. 10-ej wyruszył pochód wszystkich istniejących organizacyj z udziałem członków Zarządu i Rady Miejskiej (in corpore) oraz przedstawicieli urzędów, szkół i licznej ludności do kościoła, gdzie odbyło się nabożeństwo.

Po nabożeństwie pochód przybył do świetlicy P. W., gdzie odbyła się uroczysta akademja. Entuzjazm na cześć Marszałka był wielki. W świetlicy ustawiono popiersie Marszałka ufundowane kosztem dobrowolnych składek ludności miasta.

Całe miasto udekorowane było barwami narodowemi.

Wieczorem w tejże świetlicy po przemówieniach i deklamacjach odegrana została komedjo-opera „Czuła struna" z udziałem orkiestry prof. Porańskiego.

Od początku aż do końca uroczystość 19-go marca wypadła w Smorgoniach nader uroczyście i imponująco.

W Głębokiem.

Dnia 19 b. m. odbyły się uroczyste nabożeństwa we wszystkich świątyniach, następnie odbyła się defilada wojska, strzelca, stowarzyszenia młodzieży polskiej i hufców szkolnych. W czasie od godziny 13 do 14 przedstawiciele władz, organizacyj i społeczeństwa składali na ręce starosty życzenia dla Pana Marszałka Piłsudskiego. W godzinach popołudniowych odbyły się zawody narciarskie, strzeleckie oraz biegi. O godz. 18 uroczysta akademja ludowa w sali domu parafjalnego zgromadziła kilkaset osób. Okolicznościowe przemówienia wygłosili inspektor szkolny Gryglewski, p. p. Józefowicz i Szukiewicz. Resztę programu w akademji wypełniły deklamacje wygłoszone przez członków związku strzeleckiego i młodzieży polskiej oraz chór międzystowarzyszeniowy. Wieczorem odbył się raut w sali sejmikowej.

W południe wydano bezpłatny obiad dla 140 najbiedniejszych dzieci m. Głębokiego.

W Szarkowszczyźnie.

Dzień imienin Bohaterskiego Wodza i Twórcy Niepodległości Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i w naszej Szarkowszczyźnie był uroczyście obchodzony.

Już od wczesnego rana domy ubrano flagami narodowemi, zaś liczne rzesze snującej po ulicach ludności przypominały dzień uroczyście świąteczny. Punktualnie o godzinie 11-tej odprawiono nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, poczem wszyscy uczestnicy obchodu udali się przed gmach remizy strażackiej, gdzie po odegraniu przez miejscową orkiestrę hymnu narodowego, wygłosił entuzjastyczne przemówienie prezes stowarzyszenia młodzieży polskiej, podkreślając bohaterskie czyny Dostojnego Solenizanta i Jego wiekopomne zasługi nad wyzwoleniem i utrwaleniem mocarstwowej potęgi Ojczyzny-Matki.

Następnie utworzył się pochód, poczem defilada hufca stowarzyszenia mł. polsk. i straży ogniowej i rozwiązanie pochodu przy tłumnem odspiewaniu narodowych pieśni. Wieczorem staraniem stowarzyszenia młodzieży polskiej odbyło się przedstawienie, na całość którego złożyły się: „Kalosze" kom. Fredry i „Miły gość"—Ziembickiego.

19 b. m. Szarkowszczyzna wykazała, że umie wyrazić uwielbienie, którem szczerze obdarza Kochanego Komendanta.

Szarkowski.

MOŁODECZNO.

— **Walne zebranie członków Czerwonego Krzyża.** Przed paru dniami w lokalu starostwa odbyło się walne zebranie członków Polskiego Czerwonego Krzyża oddziału mołodeczańskiego. Zebranie to zostało zwołane przez prezesa oddziału P, C. K. p. Wernera. Po wysłuchaniu referatu sprawozdawczego na delegatów walnego zgromadzenia okręgowego wybrani zostali pp. Kazimierz Sarol, dr. Stasiewicz i Zygmunt Żukowski. Do komisji rewizyjnej pp. Kamienicki Bronisław, Kulikowski Mieczysław i Antoni Basłyk.

W toku obrad zebrani prosili p. starostę Żórawskiego o przyjęcie tytułu prezesa honorowego oddziału mołodeczańskiego P. C. K. W końcu prezes P. C. K. p. Werner poinformował obecnych, że zarząd PCK. zamierza utworzyć tak zw. drużyny ratownicze, mające na celu niesienia pomocy w akcji przeciwpowodziowej.

ŚWIĘCIANY.

— **Skazanie za działalność antypaństwową.** Sesja wyjazdowa wileńskiego sądu okręgowego zasądziła w dniu wczorajszym za antypaństwową działalność wywrotową z art. 102 cz. I K. K. Jana Łukszę na 4 lata ciężkiego więzienia, Berka Lewina na 4 lata ciężkiego więzienia Hipolita Bujko na 3 lata domu poprawy zaś uniewinniła Jana Stepowicza.

W innej sprawie zasądzony został Gordon Sznejder na 5 lat ciężkiego więzienia również z art. 102.

Z POGRANICZA.

— **Przyłapanie przedświątecznego przemytu.** Przedwczoraj na odcinku granicznym Podbrodzie przyłapano olbrzymi przemyt w postaci 300 klg. rodzynek. Skonfiskowany przemyt przedświąteczny przekazano do najbliższego urzędu celnego.

Handel graniczny z Łotwą.

Na mocy osiągniętego porozumienia granicznych władz polsko-łotewskich wydawane są obecnie sezonowe przepustki graniczne. W związku z powyższem ostatnio wzmógł się na pograniczu polsko-łotewskiem handel graniczny. Podług ostatnich danych statystycznych z Łotwy do Polski przekroczyło granicę 35 osób wraz z towarem. W odwrotnym kierunku przeszły 32 osoby.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

OFIARY.

— **Miłosierdziu społeczeństwa.** Oficer rezerwy znajduje się w bardzo opłakanych warunkach – bez mieszkania, sparaliżowany—zwraca się tą drogą do ofiarności społecznej.

— **Do ofiarności społeczeństwa.** Nauczycielka zostająca bez posady z dwoma małemi dziećmi, prosi o natychmiastową pracę, lub pomoc materjalną na wyjazd w Poznańskie i wyekwipowanie dzieci w ciepłe ubranie.

Z Reduty.

„Przyjaciele" *Komedja w 5 aktach Aleksandra Fredry.*

Fredrowskie komedje mają nieodparty czar, którego nie pokona żaden, najdłuższy nawet, okres czasu. Dopóki tylko będzie istniał teatr, dopóty i one będą ze sceny ujmowały widownię swoim subtelnym wdziękiem. Siła talentu ich twórcy jest tak wielka, tchnienie poezji, którem są przepojone tak żywe, że zawsze będą wzruszały, śmieszyły, zadziwiały trafnością ujęcia sytuacyj, środowisk, a przedewszystkiem charakterów!

I tu jest pewien szkopuł, najważniejsza może trudność, t. j. dobór odtwórców tych charakterów, odtwórców postaci fredrowskich. Coraz trudniej o nich, choć jeszcze są, są nawet pierwszorzędni, o czem przekonaliśmy się przedwczoraj na premierze w Reducie. Takich typów fredrowskich, tak odtwarzanych jak to czynili np. p. Mielęcka, pp. Wołejko i Pągowski (postacie najcharakterystyczniejsze, w komedji) w ostatniej premjerze na Pohulance („Przyjaciele" Fredry) może Reducie pozazdrościć każdy inny teatr.

P. Mielęcka kapitalnie wcieliła się w starą guwernantkę francuską, awansowaną do roli przyjaciółki pani domu, przeżywając ją w każdym nerwie, dając pyszny typ charakterystyczno-komiczny a jednocześnie dowód swego, niepośledniego talentu.

P. Wołłejko jest rasowym aktorem fredrowskim i sądzę, że mało może znaleźć współzawodników pod tym względem. Nietylko zresztą pod tym, mając znaczne poczucie stylu dał już mnóstwo znakomitych kreacyj, bądź komedjowych (z Moliere'a np.), bądź dramatycznych z różnych epok i środowisk. Pamiętamy go m. in. w „Cydze", pamiętamy też i w „Tamtym", w obydwu wypadkach wzorowego; można w tem zestawieniu podziwiać skalę talentu tego artysty. Jako „Smakosz" był niemniej w doskonałej formie, żywy, stylowy, charakterystyczny.

P. Pągowski bajecznie wskrzesił jedną z wymarłych już dziś postaci, starego totumfackiego, pół-sługę, pół-przyjaciela i członka rodziny prawie, w dawnym dworku szlacheckim. Zadziwił szczerością i bezpośrednością, odtworzenia go—więcej niż odtworzenia—on *był* poczciwym Krupskim.

P. Kossocka i p. Białkowski piękną stanowili parę romantyczną. „Ona" czuła i wierna, „on" szlachetny, a kochający bez miary, (może tylko odrobinę za tragiczny), godnie „reprezentowali „czystą poezję" w tej komedji.

P. Knobelsdorf był w zupełnej z nimi harmonji, szkoda tylko, że miał bardzo źle uszyty mundur, żaden ułan napoleoński ani z 31 roku nie miał takiego garbu (chwilami) na plecach, ani tak groteskowo szerokich spodni. To ostatnie zwłaszcza fatalnie wyglądało, rażąco odbijając od b. poprawnie zrobionych analogicznych. szczegółów kostjumu p. Białkowskiego.

Amant — lowelas, pieczeniarz i zrujnowany baron p. Orłowskiego nie pozostawia nic do życzenia, jako bardzo prawdziwy, bardzo przekonywujący. Gorzej jest z Wtorkiewiczem p. Żukowskiego, który wydawał się nieco stremowany, jakoteż niezupełnie zżyty ze swoją postacią. Sądzimy, że w następnych przedstawieniach pierwsze minie, a drugie przybędzie.

Oprawa sztuki trochę odbiega od zwykłej w tem, redutowej staranności. Były pewne achronizmy, jak np. ten (grubo zawczesny) portret oficera ułanów (z tego samego, co i obaj oficerowie na scenie, pułku). Szablonowe figurki nad drzwiami niezbyt upiększały wnętrze saloniku, w którym rozgrywa się akcja sztuki.

Zast.

Z życia strzeleckiego.

Powrót z Warszawy drużyny strzeleckiej.

W dniu wczorajszym o godz. 12-ej w południe zameldował się u p. wojewody wileńskiego, komendant okręgu strzelca p. Muzyczka i zakomunikował, iż komendant drużyny strzeleckiej, która odbyła marsz Wilno — Warszawa, Fijałkowski po powrocie z Warszawy przybył wraz z drużyną aby złożyć raport p. wojewodzie.

P. wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie wice-wojewody Kirtiklisa i sekretarza komitetu P. W. i W. F. mjr, Fieldorfa udał się na plac przed gmachem urzędu wojewódzkiego i tutaj, przyjąwszy raport od komendanta drużyny zwrócił się do strzelców z krótkim przemówieniem, w którem wyraził drużynie strzeleckiej uznanie dla jej sprawności i hartu jaki wykazała w trudnym marszu do stolicy, czem złożyła dowód swego wielkiego umiłowania dla Marszałka Piłsudskiego. Na zakończenie p. wojewoda przyrzekł strzelcom, iż dopomoże im w ufundowaniu chorągwi dla tutejszego obwodu.

KRONIKA

Sobota 23 Marca	Dziś: † Pelagji Jutro: Palm. Marka Wschód słońca—g. 5 m. 29. Zachód „ g. 17 m. 26

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 22/III—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	771
Temperatura średnia	—2° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Południowy

Uwagi: Pogodnie rano i wieczorem gęsta mgła.
Minimum: — 6° C.
Maximum: + 4° C.
Tendencja barometr.: Spadek ciśnienia.

KOŚCIELNA

— **Restauracja kościoła po-Trynitarskiego.** W celu przeprowadzenia niezbędnej restauracji kościoła po-Trynitarskiego na Antokolu, podjęte zostały prace nad zorganizowaniem specjalnego komitetu, któryby się podjął prac z tem związanych.

OSOBISTE

— **Wręczenie odznaki.** Wojewoda wileński Wł. Raczkiewicz w obecności wice-wojewody St. Kirtiklisa wręczył w dniu wczorajszym byłemu ministrowi sprawiedliwości Aleksandrowi Meysztowiczowi odznakę wraz z dyplomem członka honorowego królewskiej akademji Nauk Prawniczych w Madrycie.

— **Wyjazd do Warszawy p. wojewody.** W dniu wczorajszym wyjechał na kilka dni w sprawach urzędowych do Warszawy p. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz.

— **Urzędowa podróż do Warszawy wice-prezydenta miasta.** Onegdaj wieczorem w sprawach związanych z samorządem wileńskim wyjechał do Warszawy wice-prezydent miasta p. W. Czyż.

URZĘDOWA

— **Dzień pracy p. wojewody.** P. wojewoda wileński przyjął w dniu 22 b.m. między innymi: gen. Krok-Paszkowskiego, który przybył w sprawie urządzenia wycieczki na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania P. Aleksandra Meysztowicza, prezesa komitetu pomocy ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju w sprawach akcji zapomogowej. Prezesa Ludwika Uniechowskiego w sprawach Czerwonego Krzyża oraz pp. Kowalskiego i Babickiego w sprawach budowy schroniska akademickiego w Legaciszkach.

MIEJSKA

— **Na pomnik Ad. Mickiewicza.** Magistrat m. Wilna przeznaczył na budowę w Wilnie pomnika Ad. Mickiewicza 20 tys. zł.

Ponadto postanowiono wyasygnować 1000 zł. na budowę pomnika Zjednoczenia Ziem Polskich, który stanie w Gdyni.

— **Muzeum miejskie.** Magistrat m. Wilna postanowił utworzyć w roku bieżącym muzeum miejskie. W związku z powyższem przeprowadzone zostały już wstępne prace. Na otwarcie muzeum oraz gromadzenie okazów wyasygnowano 10 tys. zł.

— **Likwidacja przedwojennej pożyczki angielskiej** 25 b m. w lokalu magistratu odbędzie się posiedzenie komitetu do likwidacji pożyczki angielskiej, zaciągniętej przez miasto w roku 1913. W posiedzeniu tem wezmie udział przedstawiciel zainteresowanego konsorcjum angielskiego.

UNIWERSYTECKA

— **Promocje.** W sobotę dnia 23 b. m. o godzinie 13 ej w auli kolumnowej uniwersytetu odbędą się promocje na doktora wszechnauk lekarskich następujących osób: 1) Kokiela Chaima Bera, 2) Sakowicza Kazimierza, 3) Piotrowskiego Adama, 4) Janowskiego Izraela Dawida, 5) Gwozdowskiej Janiny, 6) Por. Lemieszewskiego Witolda Wiktora, 7) Harkawiego Gerszona.

Wstęp wolny.

SPRAWY SZKOLNE

— **Święta w szkołach żydowskich.** Na mocy zarządzenia ministerstwa W. R. i O. P, wileńskie kuratorjum szkolne zmieniło zarządzenie z dnia 14 lutego r. b. w sprawie świąt żydowskich w ten sposób, że w przypadających 14 dni wolnych od nauki na ferje Wielkiej Nocy prywatne szkoły średnie, ogólno-kształcące, do których uczęszcza wyłącznie młodzież wyznania mojżeszowego, świętować będą tylko 4 dni (od 29 marca do 1 kwietnia włącznie), pozostałe zaś 10 dni przeznacza się na święta Pesach (od 23 kwietnia do 3-go maja b. r.

WOJSKOWA

— **Zmiana na stanowisku dowódcy 3 D. A. K-u.** Dotychczasowy dowódca 3 D. A K-u pułk. Fryderyk Hoenia przeniesiony został w stan spoczynku. Tymczasowe pełnienie obowiązków dowódcy 3 D. A. K. powierzono kpt. Edwardowi Błaszczykowi.

— **Nowy dowódca 3 pułku saperów.** Na mocy zarządzenia odnośnych władz wojskowych dowódcą 3 pułku saperów mianowany został major Połubiński.

— **Dodatkowa komisja poborowa.** Na dzień 3 kwietnia wyznaczona została dodatkowa komisja poborowa dla wszystkich tych mężczyzn stale zamieszkałych na terenie m. Wilna, którzy z jakichkolwiek bądź powodów we właściwym czasie nie stawili się na komisję przeglądową. Komisja odbędzie się w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2.

ARTYSTYCZNA

— **Ostatnie dni wystawy kilimów glinianskich,** to dziś i jutro t. j. niedziela. Kilimy te są na bardzo wysokim poziomie artystycznym, a przytem wiele różnprodne. Od najprostszych, ładnych, tanich pasiaków, po przez bogate motywy huculskie do egzotyków perskich czy pięknych malarskich kompozycyj (wspaniała jarzębina) malarskich p. Englenderowej z Zakopanego mamy tam obfitą kolekcję najrozmaitszych wzorów dla każdego wnętrza i wielu upodobań. Wystawa mieści się w gmachu kasyna Garnizonowego (Mickiewicza 13) i każdy powinien ją obejrzeć. Jest ona jednocześnie doskonałą propagandą krajowego przemysłu artystycznego, który powinniśmy nareszcie poznać dobrze jego wyrobami jak najrychlej rugować obrzydliwą tandetę zagraniczną.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Wybory władz chóru „Echo".** Na ostatnio odbytem zebraniu rocznem członków chóru „Echo" dokonano wyborów władz chóru, przyczem do zarządu weszli pp.: prof. M. Józefowicz (prezes), R. Filipowicz (wice-prezes), S. Domaszewicz (skarbnik), W. Pieciun (gospodarz) wszyscy ponownie oraz W. Cynk (sekretarz) i J. Suchocka (bibljotekarz).

Zarząd załatwia interesantów oraz przyjmuje nowych członków w poniedziałki i czwartki od godz. 19 do 21 w lokalu przy ul. Oranżeryjnej 3.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **XXX posiedzenie naukowe Wileńskiego T-wa Ginekologicznego** odbędzie się we wtorek 26 marca o g. 20 w lokalu Klinik Położniczo Ginekologicznej U. S. B.

Porządek dzienny.

1. Pokazy chorych i preparatów ze szpitala św. Jakóba, Żydowskiego i Kolejowego oraz z kliniki Poł. Gin. U. S. B.

2. Dr. Helena Bujwidówna „Próby sprawności serca przed zabiegami operacyjnymi".

— **O wyborze zawodu.** W sobotę dnia 23 marca o godz. 7 wieczorem w Sali Śniadeckich U. S. B. odbędą się dwa odczyty o wyborze zawodu. Dyr. Wodzinowski mówić będzie: O wyborze zawodu handlowca. Rad. Reiss mówić będzie: O wyborze zawodu urzędnika.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Zatrudnienie bezrobotnych.** W ciągu bieżącego tygodnia na robotach miejskich magistrat zatrudnił 55 bezrobotnych.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Echa wyboru sen. Rubinsztejna rabinem wileńskim.** Wybór p. sen. Izaaka Rubinsztejna na rabina wileńskiej gminy wywołał silny ruch protestacyjny wśród miejscowych ortodoksów żydowkich.

Frakcja ortodoksyjna w radzie wyznaniowej gminy wileńskiej rozesłała wczoraj do prasy żydowskiej komunikat w imieniu swego stronnictwa, w którym oświadcza, że fakt wyboru sen. Rubinsztejna na rabina wileńskiego uważają za obrazę uczuć religijnego Wilna, które zawsze słynęło ze swoich rabinów zajmujących przodujące miejsca w świecie mędrców rabinatu. Z Rubinsztejnem zaś pracować w gminie nie będą, opuszczają przeto posiedzenie Rady.

W odpowiedzi rabinat wileński (kolegjum wszystkich rabinów w ilości kilkunastu osób) nadesłał gminie żydowskiej list, w którym wzywa gminę i wybranego rabina sen. Rubinsztejna przed sąd rabinacki.

— **Strajk w szkołach żydowskich.** W sytuacji strajkowej nie zaszła żadna zmiana. Wczoraj komisja wyłoniona z rady gminy pertraktowała 2 razy z komitetem strajkowym lecz pertraktacje te żadnych rezultatów nie dały. Komisja proponowała nauczycielom zaliczkę w wysokości 15.000 zł na co strajkujący się nie zgodzili, żądając minimum 20 000 zł.

Godzi się przytem zaznaczyć, że przed wybuchem strajku nauczyciele żądali tylko 10.000 zł.

W przyszłym tygodniu mają zastrajkować też gimnazja żydowskie i przytułki dla sierot utrzymywanych przez gminę.

Krążą pogłoski, że do strajku przystąpi na znak solidarności również i pracownicy na cmentarzu żydowskim. (—).

— **Zamknięcie Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów w Wilnie.** Wskutek ciągłych starć i skandali w lokalu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy studentów Żydów U' S. B. (Ludwisarska 4) powstałych w związku z zamknięciem mensy kurator stowarzysz. ze strony senatu akademickiego p. prof. Zawadzki zamknął stowarzyszenie na czas nieokreślony. (—)

RÓŻNE

— **Trzeba oszczędzać grosz publiczny.** W najbliższym czasie ma być wydane rozporządzenie dla urzędów państwowych w związku z tendencją ministerstwa skarbu czynienia dalekoidących oszczędności w administracji państwowej. Rozporządzenie to określi sprawę zakupów czynionych przez urzędy. Zamówienia i zakupy czynić należy w zależności od kształtowania się cen na rynku gospodarczym.

— **Wiec protestacyjny związku lokatorów.** Związek lokatorów w Wilnie zwołuje na dzień 24-go marca 1929 r. do sali związku rzemieślników (ul. Wileńska № 8). Wiec protestacyjny w sprawie zamierzonej podwyżki komornego oraz walne doroczne zebranie.

Porządek dzienny: 1) sprawozdanie zarządu, 2) wybory do zarządu, 3) wolne wnioski.

Wiec odbędzie się o godz. 6-ej wiecz., a zebranie o godz. 8-ej w.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **„Przyjaciele".** Dziś po raz piąty wesoła komedja Al hr. Fredry — „Przyjaciele", w premjerowej obsadzie — która cieszy się dużem powodzeniem.

Początek o g. 20-ej

— **Dzisiejsza popołudniówka szkolna.** Dziś o g. 16-ej przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej — znakomitej komedji Al hr. Fredry p. t. „Przyjaciele".

Bilety w cenie od 30 gr. wcześniej do nabycia w biurze „Orbis" i od godz. 14-ej w kasie teatru.

Bilety wykupione na przedstawienia „Judasza" na dz. 22 i 23 b. m. mogą być wymienione na dzisiejsze przedstawienie komedji Fredry „Przyjaciele", względnie kasa zwróci pieniądze.

— **Niedzielna popołudniówka „Judasza".** Jutro o g. 16-ej przedstawienie popularne dla najszerszych warstw publiczności wstrząsającej tragedji K. Przerwy-Tetmajera — „Judasz" z Stefanem Jaraczem, niezwównanym odtwórcą postaci tytułowej.

Bilety w cenie od 50 gr. do nabycia w biurze „Orbis".

— Wieczorem o g. 20-ej — „Przyjaciele".

REDUTA (na prowincji).

— Dziś w Chełmie komedja Józefa Korzeniowskiego p. t. „Wąsy i peruka".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **„Pochwała kradzieży".** Dzis na jeden tylko wieczór (początek o g. 8 m. 30 wiecz.) wraca na repertuar ostatnia nowość naszego teatru, niezmiernie dowcipna komedja włoska „Pochwała kradzieży", posiadająca w swej fakturze niezmiernie dużo parodoksów, śmiałych powiedzeń, świetnych sytuacji i wręcz niespodziewanych dla widza rozwiązanie. „Pochwała kradzieży" przypadła do gustu zwłaszcza publiczności wytwornej.

— **Dzisiejszy występ artystów warszawskich.** W Teatrze Polskim, (początek o g. 11-ej wiecz.) najwybitniejsi artyści warszawskich teatrów „Qui Pro Quo" i „Perskie Oko" z Romualdem Gierasińskim i Marjanem Rentgenem na czele. korzystając z krótkiego urlopu, wystąpią dziś, jutro (początek o g. 8 m. 30 w.) i pojutrze z wieczorami humoru pod nazwą „Humor rządzi".

Wieczory składać się będą z tak zwanych „Przebojów" stolicy, jednem słowem będzie produkowanem to wszystko, co w chwili bieżącej mówi, śpiewa i tańczy Warszawa.

Początek jutrzejszego i poniedziałkowego widowiska o g. 8 m. 30 w.

— **Popołudniówki niedzielne.** W niedzielę o g. 3-ej p. p. Teatr Polski gra krotochwilę żołnierską ze śpiewami i tańcami „Ułani ks. Józefa".

O g. 6-ej pp. po raz ostatni grana będzie satyra na stosunki bolszewickie „Kwadratura koła".

Ceny na oba widowiska najniższe, t. j. od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

— **Najbliższe premjery.** Najbliższą nowością repertuaru Teatru Polskiego będzie jedna z najweselszych fars — repertuaru teatrów paryskich „Hulaka" — Hennequina Farsą ta, pod względem humoru, jest wprost rekordową. Następnie zaś grana będzie komedja Hemara, będąca obecnie na repertuarze Teatru Polskiego w Warszawie. „Dwaj panowie B".

Koncert religijny w sali Śniadeckich U. S. B.

Jutro w niedzielę 24 bm. w sali Śniadeckich U. S. B. odbędzie się Koncert religijny z udziałem chóru mieszanego T-wa „Lutnia", orkiestry i solistów. W. Hendrich (sopran), N. Pekertówny (alt), prof. A. Ludwiga (baryton), E. Olszewskiego (tenor). W drugiej części programu usłyszymy przepiękne „Riquiem" Mozarta w wykonaniu chóru, orkiestry i solistów.

Dyrekcja spoczywa w rękach J, Leśniewskiego, akompańjuje prof. Gałkowski. Organizacja T-wa Muzycznego „Lutnia".

Połowa czystego zysku przeznacza się na rzecz Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej im. ks. Piotra Skargi i Elizy Orzeszkowej.

Bilety nabywać można w niedzielę przy wejściu od godz. 5 wiecz. Początek o g. 8 wieczorem — (20).

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

SOBOTA, dn. 23 marca 1929 r.

11,56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15.10—15.35 Odczyt dla maturzystów „Parlamentaryzm Polski za Jagiellonów". 15.35—16.00. „Opoka" konferencja religijna dla radjosłuchaczy wygł. ks. dr. Walerjan Meysztowicz. 16.00—16.20: Odczytanie programu dziennego, chwilka litewska i repertuar teatrów i kin. 19.20—19.35. Komunikat Zw. Kółek i Organ. Roln. z. Wilensk. 16.35—17.05. Muzyka. 17.05—17.30. Przerwa. 17.30—17,55. „Jak powstały groty" odczyt z cyklu „Życie ziemi". 17.55—18.50. Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci „Wieszczka lalek". 18.50—19.15. „Kłopoty Oszmiańczuka" monolog tutejszy. 19.15 — 19.35. Czytanka aktualna. 19.35—20,00. Odczytanie programu na tydzień następny komunikaty, sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.25. Odczyt z cyklu „Wycieczki po więzieniach wileńskich. 20.30. Transmisja z Warszawy. „Małżeństwo przy latarni" — operetka. Po operetce: Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

Wyrok w procesie dziśnieńskim.

Kompromitacja policji na całej linji.

Toczący się od trzech dni proces przeciwko 26 oskarżonym o działalność wywrotową—dzięki sprawności przewodniczącego prezesa Bzowskiego—wczoraj został zakończony.

Przemówienie obrońców.

Pierwszy zabiera głos obrońca osk. Michała Uzłowskiego, adw. *Preiss*, który na wstępie zastrzega się przed nazywaniem niniejszego procesu sprawą „Małej Hromady" gdyż aczkolwiek jest w niej mniej oskarżonych niż w Hromadzie, lecz niema w niej wcale polityki, która dominowała w tamtym procesie. Niemniej. jednak uważa tę sprawę za wielkiej wagi, a to dlatego, że targnięto się tu na główną podstawę naszego ustroju — na praworządność—na sąd. Jeżeli w tej sprawie może być mowa o spisku, to nie ze strony oskarżonych, lecz spisek jest razący ze strony wywiadu policyjnemu, który w wyniku wyrządził państwu niepowetowaną szkodę.

Rozwijając tę tezę obrońca twierdzi, że w sprawie są dostateczne dowody sprzeczności zeznań świadków, stanowiących filary,oskarzenia, a więc: komendanta p. p. na pow. dziśnieński Skalskiego, konfidentów: Babicza, Kurdzieki, Minturowicza, Marji Hapanionok, oryz wywiadowcy służby śledczej Komorowskiego.

Nawiązując do słów prokuratora, który w swoim przemówieniu twierdził, że w sprawach politycznych dowodami jedynymi są zeznania konfidentów, obrońca dowodzi, że zeznania te muszą być bezwzględnie wiarogodne a nie mijające się z prawdą a przytem muszą być poparte dowodami, objektywnymi, materjalne, rzeczowymi.

W końcu adw. Preiss na podstawie zebranych dowodów charakteryzuje osobistości konfidentów i funkcjonarjuszy policji występujących w tym procesie jako oskarżyciele i stwierdza, że opinja ich jest mocno nadwyrężona.

Losy oskarżonych powierza mówca sądowi, wierząc iż zostaną oni uniewinnieni.

Zkolei zabrał głos mec. *Kulikowski*, Dowodzi on, iż we wszystkich bez różnicy sprawach karnych muszą być przeciwko oskarżonym zebrane konkretne dowody ich winy.

Konfidenci występujący w tej sprawie są moralnie zaszargani. Mają oni na sumieniu: służbę u bolszewików i wiele innych nieczystych sprawek. Wreszcie wskazuje na rażące kłamstwa, jakiemi posługiwali się konfidenci.

W końcu obrońca prosi o uniewinnienie jego klijentów Tomasza Grygorowicza i Andrzeja Kaczana.

Adw. Czernichow występuje b. energicznie w obronie podsądnych: trzech Misiulów, Moskalonka, Miechowicza i Sudnika. Powołuje się na art. 15 K. K., który mówi, że wina podsądnemu musi być udowodniona. Konfidenci nie powinni być jednocześnie świadkami. Naturalnem jest, że konfident będąc opłacanym za dostarczanie informacji, stara się mieć tych jaknajwięcej. Jednak wiadomości te winny być każdorazowo sprawdzane i potwierdzane dowodami konkretnymi.

Dowody rzeczowe znaleziono jedynie u osk. Miechowicza w postaci 4 odezw, każda o różnej treści, co nie stanowi przestępstwa. W policji pod wpływem bicia przyznał się do winy, jednak na przewodzie oświadczył kategorycznie, że z akcją wywrotową nie miał nic wspólnego.

Adw. *Kukiel Krajewski* występował w obronie osk. Kamińskiego którego uważa za niewinnego i prosi o całkowite uniewinnienie.

Mec. *Petrusewicz* zwraca uwagę że na ławie oskarżonych. Siedzi kwiat tego co może dać lud białoruski. Ludzie zamożni, poważni, gospodarni, pracowici, uczciwi, walczyli o zorganizowanie szkoły polskiej, oceniali korzyści płynące dla dzieci z takiej szkoły, oddawali swym sąsiadom niezmierne usługi, ratując nieraz ich życia przed najeźdzcami bolszewickimi.

Za to siedzą już w więzieniu od 17 miesięcy i to bez najmniejszych dowodów winy.

W konkluzji mec. P. stwierdza, że podsądnym wyrządzono wielką krzywdę, jednak sąd może ją jeszcze naprawić przez wydanie wyroku uniewinniającego.

Następnie kolejno przemawiają w obronie podsądnych adw.: pani Kjaksztowa, p. p.: Frydman, Długosz, Kukiel-Krajowski II oraz adw. Dąbrowski z Warszawy.

Wszyscy obrońcy; występując energicznie przeciwko takiemu sposobowi „robienia" spraw politycznych, domagają się uniewinnienia oskarżonych.

Podsądni w ostatniem słowie proszą o uniewinnienie.

Po półtora godzinnej naradzie sąd zawyrokował: Z pośród 26 oskarżonych za udział w spisku wywrotowym skazać na zamknięcie w domu poprawy:

Włodzimierza Misiula przez 2 lata, zaliczając mu 19 miesięcy aresztu prewencyjnego, Aleksandra Miechowicza na 1 rok 6 miesięcy, z zaliczeniem na poczet kary 1 rok i 6 miesięcy odbytego aresztu prewencyjnego.

Antoniego Czeczukowicza sąd skazał na pół roku zwykłego więzienia, zawieszając wykonanie kary na 2 lata.

Na zakończenie podkreślić należy, iż ostatniemi sprawami „politycznemi", które jak się dopiero na przewodzie sądowym okazuje, pozbawione są podstaw prawnych, zainteresowały się zarówno władze sądowe jak i policyjne.

Na procesie niniejszym, przez cały czas obrad znajdował się w sali w charakterze obserwatora jeden z wyższych oficerów komendy wojewódzkiej. *Ka—er.*

Miłość wetknęła mu broń w rękę.

Tragedja przy ulicy Stefańskiej.

Wczoraj rano niejaki Geller (Subocz 48) usiłował zabić 19-letniego Leona Gedelmana ucznia żydowskiej szkoły technicznej. Około godziny 6 do mieszkania Podzińskich (M. Stefańska 11) zadzwonił funkcjonarjusz pocztowy w celu doręczenia depeszy. Gdy drzwi otwarto do mieszkania wpadł jakiś osobnik, który skierował się do pokoju zajmowanego przez sublokatora Podzińskich-Gedelmana. Po oddaniu do leżącego w łóżku Gedelmanna kilka strzałów zabójca, korzystając z ogólnej konsternacji wybiegł i nie został ujęty. Rannego z przestrzeloną głową odwieziono natychmiast do szpitala żydowskiego. Stan jego jest beznadziejny. Zdołano ustalić że Geller kochał się w córce Podzińskich — 18-letniej Annie, lecz ostatnio Podzińska z nim zerwała i stale przebywała w towarzystwie Gedelmana. Zakochany Geller postanowił zemścić się. W nocy udał się do urzędu telegraficznego i nadał do Podzińskiej depeszę z powiadomieniem że wyjeżdża. W chwili gdy depeszowy zjawił się na ul. M. Stefańskiej, Geller udał się za nim i w ten sposób dostał się do pokoju Gedelmana.

Zbiegłego Gellera poszukuje policja, lecz narazie bezskutecznie.

Na wileńskim bruku.

— **Trup noworodka w przesyłce pocztowej.** Jadwiga Romanowska (Kalwaryjska 55) otrzymała przez pocztę przesyłkę w której po rozpakowaniu znaleziono trupa noworodka płci męskiej. Przy trupie była kartka „matka prosi o pochowanie dziecka". Jako nadawca figurowała Celina Hutor zamieszkała przy ulicy Niemieckiej 12. Po sprawdzeniu okazało się, że podane nazwisko było fikcyjne. Noworodka odesłano do kostnicy św. Jakóba.

— **Kradzieże.** Szolomowi Chackielewiczowi (Nowogródzka 4) nieujawnieni sprawcy skradli garderobę wartości 400 zł.

— Z fabryki Fabra przy ul. Nowogródzkiej skradziono koło rozpędowe wartości 1000 zł. Jeden z rzekomych sprawców został zatrzymany.

— **Nagłe zasłabnięcie.** Z niewyjaśnionych narazie przyczyn zasłabła nagle Elżbieta Maciejewska (Kwaszelna 21). Zasłabniętą w stanie nieprzytomnym ulokowano w szpitalu żydowskim.

— **Aresztowanie poszukiwanego.** Został aresztowany niejaki Małamed vel Bulba, który po ucieczec z Wilna przebywał pewien czas w Kownie, a ostatnio po powrocie do Wilna usiłował dokonać kradzieży sklepowej.

Przed wyborami do Wileńskiej Izby Rzemieślniczej.

W związku z rozpoczęciem postępowania wyborczego do wileńskiej izby rzemieślniczej magistrat wileński otrzymał zarządzenie od urzędu wojewódzkiego, by do dnia 1-go kwietnia b. r. przygotował odnośne akta dotyczące rzemieślników stale zamieszkałych w Wilnie.

Jak nas informują ze sfer magistrackich, w Wilnie znajduje się przeszło 500 rzemieślników, co do których powstają wątpliwości, czy mogą mieć prawo wyborcze do izb rzemieślniczych w Wilnie.

W tym celu zostaną wyznaczeni dwaj urzędnicy, którzy po przeprowadzeniu odnośnego dochodzenia ustalą, czy pomienieni rzemieślnicy posiadają prawo wyborcze. (—)

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Trzystu górników zasypanych.

LONDYN, 22. III, (Pat). Agencja Reutera donosi z Parnasu (Pensylwanja), że w kopalni węglowej, należącej do towarzystwa „Valle and Comceal" nastąpił wybuch, wskutek którego 300 górników zostało zasypanych. Katastrofa miała miejsce wkrótce po zjechaniu do podziemi kopalni nowej zmiany drużyny dziennej. Akcję ratunkową prowadzą ambulanse, ściągniętę ze wszystkich pobliskich miast.

Olbrzymia powódź w Ameryce.

NOWY-JORK. 22. III. (Pat). Wał nadbrzeżny na rzece Mississipi został przerwany na 6 mil. od Quiney. Niemal 20 akrów ogrodów zostało zalanych i wiele chat porwanych przez powódź. Szkody są olbrzymie.

Kroki wojenne w Chinach rozpoczęte.

WIEDEŃ, 22 III, (Pat). Dzienniki donoszą z Pekinu: Urzędowa agencja chińska podaje wiadomość kwatery głównej gen. Czang-Kai-Szeka, że na obszarze położonym na 60 mil na północny wschód od Hankou nastąpi pierwsze starcie między wojskami Czang-Kai-Szeka a wojskami marszałka Fenga. Wojska nankińskie spodziewają się obsadzić w najbliższych dniach Hankou.

Następstwa bankructw litewskich przedsiębiorstw.

BERLIN, 22.III. (Pat). „Berliner Tageblatt" donosi, że włoski przedstawiciel dyplomatyczny na Litwie wystosował do rządu litewskiego notę, wskazującą na ciężkie straty, akie poniósł przemysł włoski przy jstatnich bankructwach litewskich przedsiębiorstw włókienniczych. Nota włoska podnosi, że ustawy litewskie niedostatecznie bronią wierzycieli i prosi o zmianę tych ustaw w kierunku rozszerzenia tej ochrony wierzycieli.

Akcja przeciwpowodziowa w Mołodeczańskiem.

Przed paru dniami pod przewodnictwem starosty Żórawskiego z udziałem przedstawicieli 86 p. p. i 10 baonu K. O. P. w lokalu starostwa odbyła się konferencja przeciwpowodziowa.

Na konferencji tej zostały omówione zasadnicze kwestje zabezpieczenia powodzi oraz pomocy powodzianom. Ustalono, że w wypadkach większych niż zazwyczaj rozlewów powódź mogłaby częściowo zagrażać następującym osiedlom: 1) w gminie kraśnieńskiej — Olechnowicze, Plebanja i m. Kraśne (około 150 osób), 2) w gminie gródeckiej—m. Gródek (około 60 osób), 3) m. Radoszkowicze (około 200 osób), 4) w gminie bienickiej—Rodnia, Oleniecki Przewóz i Bielkowo (około 200 osób), 5) w gminie lebiedziewskiej—m. Lebiedziewo, Słobódka, Plossa, Usza n/Uszą, Markowo, Kowalce, Młyn—Prudy (około 360 osób).

Ogólna liczba ewakuowanej ewentualnie w najgorszym wypadku ludności sięgnęłaby cyfry 950 osób, w tem dzieci i młodzieży do lat 14 około 700.

W parę dni potem w lokalu starostwa pod przewodnictwem p. starosty Żórawskiego odbyło się organizacyjne zebranie w celu utworzenia komitetu pomocy powodzianom, którego zadaniem będzie obmyślenie sposobu skutecznej akcji pomocniczej.

W skład komitetu weszli p.p.: pułk. Bociański Ludwik — dowódca 86 p. p., Julja Sowińska—prezeska Z. P. S. K., ks. Dabulewicz, ks. Morozow, Rubin, Abramowicz, Puciato—prezes związku ziemian, Paszkiewicz — zawiadowca stacji Mołodeczno, Kazimierz Sarol aptekarz, Władysław Werner mecenas, Feliks Banel inspektor ubezpieczeniowy, Elterman Bencja prezes związku kupców żydowskich, Straszyński Włodzimierz ziemianin. inż. Żeleźniak.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali p. p. Bronakowski Bronisław naczelnik urzędu skarbowego, Kanafojski Witold kierownik szkoły powszechnej, Tyszko Józef zastępca zawiadowcy stacji.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor wydawca przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. - komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. **Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.**

Wydawca **„Kurjer Wileński"** S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny **Józef Jurkiewicz.**